SERJA В. PAŹDZIERNIK 1919 ZESZYT 8

PORADNIK JĘZYKOWY

Wychodzi na początku każdego miesiąca z wyjątkiem sierpnia i września.

**ADRES REDAKCJI: KRAKÓW, UL. PODWALE L. 7.**

PRZEDPŁATA roczna wynosi w kraju
koron 12 lub marek pol. 8, bez przesyłki pocztowej.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju
i zagranicą.

Ekspedycja główna:
w księgarni G. Gebethnera i Wolffa w Krakowie
i w Warszawie.

1. ROZMOWY UMARŁYCH.

2. Karłowicz — Majer.

K. Panu Prezesowi moje uszanowanie. Znowu z książką i to jak widzę — ortograficzną?

M. Witam Pana. Rzeczywiście ortograficzna, przez Akademję wydana. Czego myśmy się wahali dokonać, dokonali nasi następcy. Zwyciężyła Pańska doktryna, ale to Pyrhusowe zwycięstwo...

K. Dlaczego Pyrhusowe? Pan Prezes myśli o jocie? Przecież tego sposobu pisania używa od lat dziesiątek większość inteligentnych Polaków bez szkody i krzywdy niczyjej — a z pożytkiem dla uproszczenia i ujednostajnienia pisowni.

M. Tak, tak, używa Warszawa, głównie za Pańskim przewodem, boście sobie wyobrazili, że w tym specjalnym wypadku pisownia nasza musi być fonetyczna, a więc skoro wymawiacie misja chcecie i pisać tak samo, zapominając o tem, że pisownia polska jest w 9/10 etymologiczna, i że chociaż wymawiam fhut piszę : wchód.

K. Oho! — Pan Prezes zawsze ze swoim fhutem, ale to nie dowód...

M. Owszem dowód nad dowody, ale uprzedzeń nie zwycięży. Przyznajesz Pan sam, że w obcych na -ja przed ową końcówką nie ginie tematowe i, tylko że się przy wymawianiu skraca do 1/10 swego zwyczajnego trwania. Otóż i my przyznajemy, że się skraca wskutek przycisku na trzeciej od końca zgłosce, ale czy do 1/10 czy więcej, skoro jakaś część została, dlaczego jej nie uwydatnić? Przecież skracamy owo i czy у w wyrazach gramatyka, polityka, fizyka, logika itp. a nikomu na myśl nie przyjdzie pisać: \*gramàtka, \*fizka, \*optka, itp.

K. Wychodzimy z zasady, że pisownia fonetyczna powinna być ideałem każdej; więc gdziekolwiek tworzą się i praktykują dwa lub

114

PORADNIK JĘZYKOWY

B8

więcej sposoby wyrażania brzmień tych samych, tam zawsze doradzać należy wybór tego, który najbliższy jest wymawiania. Zdaje mi się, że wszyscy lub prawie wszyscy wymawiamy i czujemy wyrazy opinja, oracja, Irlandja itp. nasamprzod trzyzgłoskowo, powtóre prawie bez samogłoski przed j. W prędkiem wymówieniu nawet ta 1/10 ginie, pozostawiając tylko zmiękczenie spółgłoski poprzedzającej (opińja). Gdybyśmy czuli, że i w innych wyrazach to i (y) się skróciło do minimum, nie miałbym nic przeciw temu, aby go nie pisać.

M. Cóż to przeszkadza wymowie, jeżeli napiszę religij a, chociaż wymawiam prawie religja? Przecież akcent nie jest zależny od pisowni albo ilości zgłosek? Mówię okolica, ale piszę bez zmiany okolica, szczegóły. A przecież jak mi to ułatwia tworzenie 2 lmn.: religij, opinij, gdzie zgodnie z ogólną zasadą wymawiam i piszę sam temat jak раń, wież, bani ; albo tworzenie przymiotników: religij-ny, familij ny, wigilij-ny... Wasze tłómaczenie jest sztuczne i nie przekonywa.

K. Pisownia przez -ija, -yja uniemożliwia wyróżnienie wymawiania inteligencji a wymawiania gwarowego; jest też niepotrzebnym powrotem do starodawnego, dziś zaniedbanego wymawiania; obie pisownie -ia, -ya i -ija, -yja zmuszają piszącego do zapamiętania, po których głoskach nie można pisać i lecz y, kazuistyka niepotrzebna i źródło omyłek. Pisownia -ja wszystko to usuwa.

M. Tylko nie w początkowych i środkowych zgłoskach. Dość spojrzeć na potworną pisownię djecezja! Albo Kljo, Sjon, Njobe.

K. Co do tych postaci idziemy również za wymową i skoro wyraźnie usłyszymy i czy у lub nawet ij, należy tak pisać.

M. Otóż to właśnie wasza konsekwencja! Na końcu inaczej, na początku inaczej, w środku inaczej! Obok dyjecezja, Chios i Syjon, fjołek obok fijołek, etiuda obok kostjum... Czy to może kogo przekonać o zasadach naukowych?

K. Posuwamy się za daleko. Uważam wymowę za zasadę pisowni w nagłosie i w temacie, choćby nie było konsekwencji; ubolewam tylko, że niepotrzebnie powrócono do pisowni w dopełniaczu lmn. na -ij -yj (religij), bo tu niema różnicy między liczbą pojedynczą a mnogą.

M. A mnie właśnie to godzi z innemi nowościami. Przyznanie takiego tematu w 2 lmn. żeńskich jest początkiem opamiętania się w dalekich zapędach jotowych, i zobaczysz Pan, że za lat nie wiele powrócą do tego sposobu pisania, jedynie racjonalnego i prostego.

K. Wątpię bardzo; idziemy naprzód, a powrót do dawnych form nie jest postępem.

M. Co dobre zwyciężyć musi; oto] i rozróżnianie rodzajów

PORADNIK JĘZYKOWY

115

В 8

w przymiotnikowej odmianie zwyciężyło, mimo zepsucia tyle papieru i atramentu przez Kryńskiego i jego zwolenników.

K. Może Pan Prezes pozwoli, że przepatrzę szczegółowo tę nową ustaloną pisownię i w szczegóły wdam się przy najbliższej sposobności.

M. I owszem, i owszem. Ufam, że sprawy ortografji zawsze nas interesować będą, bo rozwijający się język nie da się ująć w stałe formy.

11. O JĘZYK I STYL PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH

Pisząc tutaj o podręcznikach, mam na myśli głównie podręczniki do historji i z tych podręczników czerpię przykłady, te bowiem tylko znam dokładnie. Ale rozumie się, że wszystko to, zmieniwszy co należy, odnosi się i do podręczników szkolnych z wielu innych przedmiotów.

Na lekcji historji poprawiam uczennicę, gdy się tylko źle wyrazi, nie pozwalam, aby się utrwalał w ustach dziecka wyraz niepolski czy niewłaściwy, zwrot błędny czy niezgrabny, zdanie nieudolne — poprawiam jedną, drugą, trzecią. Po lekcji przyszła za mną do pokoju nauczycielskiego pani przełożona, która była obecna na lekcji i mówi : Radziłam dziewczynkom, aby się uczyły z książki na głos, bo tym sposobem wrażą sobie w słuch poprawne zwroty i wyrazy. — Niestety, jabym tego nie radził wcale. — Nie? dlaczego? — Nie radziłbym, choć zasadniczo uważam, że tym sposobem powinno się uczyć poprawnego i ładnego wysłowienia. — Dlaczegóż więc nie? — Dlatego, że podręczniki nasze naogół są pisane ciężko, niezgrabnie, a czasem i z błędami gramatycznemi.

W tym wypadku chodziło o Historyę nowożytną Karejewa. Chętnie ją polecam i używam, gdyż uważam za podręcznik pod względem dydaktycznym wyborny. Lecz tu chodzi nam o język i styl. Tłumaczył ją na język polski Wł. Bukowiński, dobry literat. A jednak nie uniknął mniej lub więcej jaskrawych rusycyzmów.

Weźmy przykłady z uwag na marginesach, robionych niekiedy miejscami, gdy myśl się odrywała od treści, a zwracała ku formie, podrażniona jej skażeniem.

Str. 2 (Wyd. II, Warszawa 1917): narody... wyzwoliły się przy pomocy Rosyi (po polsku : z pomocą Rosji)

116

PORADNIK JĘZYKOWY

B8

5: żeglarze nie ośmielali się wypływać zbyt daleko na morze; pływali wzdłuż brzegów... (po rosyjsku — плавали, po polsku — żeglowali).

8 : Taka zmiana nie mogła nie odbić się na dobrobycie (musiała się odbić; język rosyjski nie posiada takiego mocnego wyrazu, jak polski musieć). To samo — na str. 176.

9: Ten napływ do Europy kruszców drogocennych współdziałał bardzo rozwojowi gospodarstwa pieniężnego (ten napływ kruszców do Europy przyczynił się do...).

17: Przeniknęła do Francyi i humanistyczna negacya scholastycyzmu i ascetyzmu (przedostała się, dostała się, przeszła).

45: Luter przyzwany został na sejm (Lutra wezwano).

45: wtedy dopiero wyrzeknie się swoich poglądów, jeżeli przekonany zostanie tekstem... (po ros. — тогда только... если..., po polsku — najlepiej tak : nie wyrzeknie się swych poglądów, chyba że...).

53 : Był to monarcha, odznaczający się wielką samowolą i postępujący okrutnie z niedogodnymi dla niego ludźmi (dla siebie, sobie).

158: Młoda monarchini... pozyskała ich do walki za jej sprawę (o swą sprawę).

177: Gdybym był na miejscu moich poddanych, sambym się buntował (swych poddanych).

222: Założenie Księstwa Warszawskiego... Polacy uważali za początek przywrócenia dawnego ich państwa (swego państwa).

57 : Między Francyą i centrem kalwinizmu, Genewą (ogniskiem, stolicą, ośrodkiem).

58: Ponieważ Luter odpowiedział mu w sposób ostry i ordynarny, więc król rozsrożył się strasznie przeciw jego zwolennikom w Anglii (na jego zwolenników).

71 : Do Hiszpanii wróciły tylko smutne resztki armady (ros. жалкiй znaczy: nędzny, marny, opłakany; więc tutaj — zaledwie nędzne, marne, resztki).

233: do granicy dotarły zaledwie smutne resztki tej armii (nędzne, marne, opłakane).

81 : Śmierć króla francuskiego na krótko tylko odłożyła początek wojny. (Zdaje mi się, że w stylu polskim w takich razach albo wcale się nie stawia przysłówka tylko albo też używa się takiego zwrotu: śmierć króla odłożyła początek wojny, ale na krótko).

72: wśród narodu rozpoczął się silny ruch religijny (wśród ludu; po ros. lud — tylko народъ, a naród — i народъ i Haцiя). To samo str. 116.

80: Wojna trzydziestoletnia, mająca jednocześnie i miejscowo-

B8

PORADNIK JĘZYKOWY

117

niemieckie i ogólno-europejskie znaczenie (mająca i znaczenie miejscowe, niemieckie i zarazem ogólne europejskie).

87 : Cesarz musiał zgodzić się (musiał się zgodzić).

1. : Lecz to nie mogło urzeczywistnić się (lecz to nie mogło się urzeczywistnić).

123: Wielcy wodzowie pierwszej połowy panowania Ludwika XIV... nie żyli już (już nie żyli).

91 : Stany kłóciły się między sobą (ze sobą).

97 : Wzmocniła się wojna między Hiszpanią i Holandyą, (wojna Hiszpanii z Holandyą).

265: Toczyła się wówczas walka między klasą posiadaczy ziemskich i handlowo-przemysłową (walka klasy posiadaczy z klasą...).

1. : nie chcą przyznać za braci (uznać).

112: Parlament paryski... chciał również przyswoić sobie prawo uchwalania nowych podatków (przywłaszczyć).

119: Prawda, że w wojnie z Anglią za Cromwella, odniosła porażkę, lecz za to., (co prawda w wojnie... lub: wprawdzie w wojnie...).

122 : podczas rokowań ryswickskich (po polsku od [Ryswick] — ryswicki, а рисвикскiй, to po rosyjsku).

121 : pod wodzą magnata, Emeryka Tököly (Tökölego).

124: lorda Malborough, głównodowodzącego siłami wojennemi Anglii) (wodza naczelnego angielskiego; po ros.— главнокомандующiй).

127 : co dało początek panowania Burbonów (panowaniu).

133: wydał swoje zasady matematyczne filozofii przyrodniczej, gdzie przeprowadził myśl, że... (snuje myśl, wysnuł myśl).

Na tejże str. 133 — drugi raz: przeprowadził ideę.

133: rozciągając to żądanie do religii i do polityki (na religię i na politykę).

140 : (O ideach wieku oświeconego) Ich strona filantropijna oddziałała na... Beccaria, który... powstawał przeciwko barbarzyńskim torturom i karze śmierci (humanitarna — bo przymiotnik filantropijny ścieśnił w języku polskim swe znaczenie do dobroczynnego, wspierającego ubogich.

150: Wszyscy myśleli, że ten sam los spotka młodego następcę tronu, a i sam ojciec zastanawiał się nad tem, czy... (nawet sam ojciec).

159 : Marya Teresa ukryła na dnie duszy nienawiść dla swego przeciwnika (nienawiść ku przeciwnikowi).

164: przeprowadzano reformy (dokonywano reform)

166: Deklaracya praw, wydana przez parlament przy wprowadzeniu na tron Wilhelma III... (gdy wprowadzano na tron).

179: Miał on zanadto słaby charakter, aby okazać poparcie

118

PORADNIK JĘZYKOWY

В 8

ministrowi (Miał za słaby charakter, aby poprzeć... albo też — udzielić poparcia, ale nigdy — okazać poparcie).

265: Piusowi IX... okazały pomoc Austrya, Hiszpania i Neapol (pomogła, dała pomoc, udzieliła pomocy).

184: Klub Jakobinów zakładał oddziały swoje we wszystkich choć trochę znaczniejszych miastach Francyi (nieco).

219 : Franciszek tracił jedną prowincję za drugą (jedną po drugiej).

228: między Anglją i Francją powstały również niezadowolenia z powodu wpływu na drugorzędne państwa., (zatargi, niesnaski).

233: We Francyi w samym początku restauracyi... (na samym początku).

242: sklepy, warstaty, fabryki zostały pozamykane przez swych właścicieli (sami właściciele pozamykali sklepy).

243: I rząd tymczasowy i izba były w rękach mieszczaństwa, które podtrzymywała i prasa (popierała też prasa).

256 : Republiką francuską rządziła większość monarchiczna, która nie mogła podtrzymywać szczerze tej formy rządu (trzymać się tej, popierać tej).

258: Pewna mniejszość... wystąpiła już z żądaniami radykalnemi w znaczeniu ustanowienia republiki demokratycznej (mianowicie zażądała republiki).

276: Rządy przeszły do jego brata (na jego brata).

276: Zawrzała między królem i przedstawicielstwem narodowem uparta walka (po ros. — упорная борьба, po pols, tutaj — zawzięta, zacięta).

286: wystąpiły solidarnie przy tłumieniu powstania (w tłumieniu, solidarnie tłumiły).

290: W charakterze kupców i przemysłowców, żołnierzy i urzędników,... czy też jako zbitą ludność, spotyka się... Europejczyków na wszystkich punktach kuli ziemskiej (jako kupców... — zwartą ludność).

Tłomacz stale i wyłącznie używa zwrotu przy końcu jakiegoś okresu, np.: przy końcu wieków średnich, przy samym końcu wieku XV, przy końcu panowania Karola II, przy końcu okresu, przy końcu trzeciego dziesięciolecia — i tak ciągle. Sądzę, jest to także rusycyzm, gdyż w języku rosyjskim, o ile wiem, istnieje na podobne wypadki tylko zwrot при концѣ i rzadko въ концѣ, my zaś mamy malowniczą przenośnię przyimkową: pod koniec, pod sam koniec tudzież inne zwroty: w końcu, ku końcowi.

Stale też w zwrocie między czemś a czemś używa tłomacz i nie a; a więc: między Francyą i centrem kalwinizmu, Genewą

B8

PORADNIK JĘZYKOWY

119

zawiązały się węzły, między rządem i zgromadzeniem narodowem toczyła się walka, ostry charakter przybrały stosunki między Anglią i Rosyą, rząd wahał się między centralizmem i federalizmem, dobre stosunki między Rosyą, Austryą i Prusami,... Raz tylko zauważyłem a, na str. 5: między drugą a trzecią podróżą Kolumba. Wprawdzie i u dobrych pisarzy trafia się zwrot między czemś i czerni, lecz wiedzmy, że we wszystkich językach europejskich zwrot ten ma i, a tylko w polskim miewa, i to najczęściej, a, więc np.: między ustami a brzegiem puharu, język bowiem polski posiada spójnik przeciwstawny a, dla którego inne języki nie mają odpowiednika, używając w takich razach przeważnie i.

Stale, za przykładem ruszczyzny, nadużywa się w tym przekładzie zaimka on, oni i dzierżawczych. Np.:

Str. 67 : W pewnych wypadkach propagowali nawet morderstwo szkodliwych dla kościoła królów i bunty poddanych przeciwko ich władzy.

85 : Około roku 1600 wystąpili w roli gorliwych obrońców katolicyzmu dwaj młodzi książęta, Ferdynand Styryjski... i Maksymilian Bawarski. Obaj oni kształcili się u Jezuitów w uniwersytecie ingolsztadzkim.

95 : Stuartowie chcieli panować w Anglii tak samowładnie, jak Tudorowie, lecz nie umieli oni należycie kierować swojemi sprawami.

110: Richelieu był... szlachcicem, lecz upragnionem marzeniem było zmusić szlachtę do służenia państwu za te przywileje i ziemie, które ona posiadała. Nie udało mu się dopiąć tego, lecz za to wszelkimi sposobami zmniejszał on znaczenie polityczne szlachty... — Lecz nie odbierał on im tej władzy, którą miały [warstwy wyższe] nad ludem.

Tyle o jaskrawszych rusycyzmach w tej książce i wogóle o barbaryzmach. Ale prócz tego, co innego jeszcze razi w naszych podręcznikach nauczyciela, wrażliwego na piękno języka, coś ważniejszego od barbaryzmów ordynarnych, które łatwo wytknąć. Oto rozwlekłość, zwroty niezgrabne, styl cały ciężki. Wszak, czy chcemy, czy nie chcemy, to dziecko kształci się w budowie zdań mówionych i pisanych z podręczników właśnie najbardziej, bo z temi książkami najgruntowniej obcuje, czytając po kilka razy całą lekcyę, wbijając sobie w pamięć całe zwroty i zdania.

Z góry mówię, że jeszcze w omawianej książce styl nie jest taki ociężały, jak w niektórych innych książkach do nauki dla młodzieży. Ale są takie miejsca, i to sporo. (C. d. n.).

(Włocławek). T. Rokicki.

120

PORADNIK JĘZYKOWY

В 8

III. ROZTRZĄSANIA

49. Generał, czy jenerał?

Sprawa używania dwóch powyższych postaci wyrazowych wynikła głównie z niewłaściwego postawienia jej w toku rozpraw nad zasadami pisowni polskiej. Tak np. w «Prawidłach pisowni", przyjętych i ogłoszonych przez Akademję Umiejętności w Krakowie w r. 1891, czytamy: »W wyrazach przyswojonych, w których ge przeszło w wymowie na je, pisze się także je: jenerał (mówią bowiem generał i jenerał), rejestr, rejent (notaryusz) i t. p.« Nic dziwnego. Bo czyż zgłoskę fonetyczną je pisze się gdziekolwiek w wyrazach polskich (rdzennie swojskich i przyswojonych), inaczej, nie je? W broszurze L. Rygiera p. t. «Główne zasady pisowni polskiej « (Warszawa 1919), streszczającej uchwały tejże Akademji z r. 1918, podano w § 8 punk. 3 prawidło: «Zamiast ge możemy pisać je w wyrazach: ajent (agent), jenerał (generał) i rejestr (regestr). I tu prawidło zbyteczne, a co gorsza, bałamutnie sformułowane.

Jak widzimy, pomieszano dwie rzeczy zupełnie różne; kwestję językową (postać fonetyczną wyrazów) i kwestję pisowni. Uznawszy za fakt rzeczywisty, za zjawisko językowe, istnienie wyrazu »generał« (w wymawianiu »gienerał«), możemy się zastanawiać nad sposobem jego postaci fonetycznej w pisaniu, a więc nad pisownią "generał", czy ^jenerała ; mamy wtedy do czynienia z kwestją pisowni. To też właściwie postąpiono w tym razie w broszurze: «Główne zasady pisowni polskiej « (w Krakowie, nakładem Akademji Umiejętności, 1918), podając r.a str. 8 takie prawidło: «Obce ge, ke pisze się przez ge, ke, np. geografja, geologja, geometrja, agent, Eugenja i t. d.«, a nie wspominając o wyrazach : "jeografja, jeometrja, ajent" i t p., bo to nie należy do pisowni. Natomiast drugi fakt, także rzeczywisty, istnienie wyrazu w postaci fonetycznej »jenerał" nie nastręcza powodu do rozpraw ortograficznych: niema bowiem dwóch sposobów pisania tego wyrazu, połączenie dźwiękowe je w wyrazach polskich oznaczamy teraz zawsze, bez różnicy systemów pisowni, zapomocą liter j i e.

Pomijając sprawę pisowni (ge, czy gie), podaję niżej uwagi etymologiczno-fonetyczne nad wyrazami generał (gienerał) i jenerał.

Mamy w języku polskim liczne wyrazy pochodzenia obcego przeważnie (grecko - łacińskie) z kombinacją dźwiękową ge. Są to wyrazy najczęściej naukowe, a więc używane przez niewielką stosunkowo liczbę osób; niektóre wszakże, nie będąc wcale terminami naukowemi, albo obok znaczenia naukowego mając jeszcze inne,

В 8

PORADNIK JĘZYKOWY

121

należą do używanych w języku ogólnym literackim i stały się wyrazami bardzo pospolitemi. Okoliczność, czy wyraz jest często, czy mniej używany, wywiera znaczny wpływ na jego kształtowanie się fonetyczne. W zakresie wyrazów obcego pochodzenia spotykamy się z tem pospolitem zjawiskiem, że w procesie przyswajania danemu językowi (tutaj »spolszczania«) bardziej używane ulegają łatwiej zmianom fonetycznym, zależnie od właściwości, różniących ten język od obcego, z którego je bierzemy. To samo właśnie dotyczy kategorji wyrazów obcych ze zgłoską ge.

Kombinacja dźwiękowa ge z twardem g. choć ze stanowiska fizjologicznego możliwa dla Polaka, obcą jest mowie ogólno-literackiej (słyszymy ją tylko w wymawianiu gwarowem). To też widzimy tutaj, jak w wielu podobnych wypadkach, dążenie do polszczenia, polegające na zastępowaniu twardo wymawianego ge miękko (podniebiennie) wymawianą zgłoską gie i wreszcie bardzo pospolitą w naszej mowie zgłoską je. (Podobne zjawisko występuje w narzeczu »berlińskiem« języka niemieckiego: gegeben — jejeben, gestanden — jestanden i t. p.). Im wyraz jest bardziej używany, tern łatwiej staje się zdobyczą takiej dążności asymilacyjnej. Bardzo znamiennym przykładem tego są wyrazy polskie, utworzone z łacińskiego regens (imiesłów od »regere«, = rządzący, rządca, zarządca i t. p.). I tak:

1. W stosunkach kościelnych mamy ten wyraz w niezmienionej postaci łacińskiej mianownika licz. poj.: regens seminarjum (obok używanego gdzieindziej: rektor), regens kancelarji biskupiej (gdzieindziej kanclerz kurji). Określenie »niezmienionej« ma tu znaczenie względne; nie można bowiem ściśle powiedzieć, jak wymawiali ge starożytni Rzymianie; dość, że na gruncie polskim wyraz ten występuje w 2 postaciach fonetycznych : 1) regens (z twardem g) i 2) regiens (z podniebiennem g). Tyleż mamy postaci ortograficznych tego wyrazu, stosownie do zasad systemu pisowni. Poza owe dwie zaznaczone postaci nie posunął się na stałe proces przyswajania; omawiany bowiem wyraz w powyższem znaczeniu należy do używanych w szczupłym stosunkowo zakresie życia społecznego, jest nazwą specjalną, dającą się zresztą łatwo zastąpić innemi, pospolitemi wyrazami (»zarządzający«, »rządca« i t. p.), jeżeli osoba mówiąca nie zna nazwy urzędowej. W pewnym okresie czasu próbowano tu wprawdzie używać także formy »regens«, ale nie zyskał on prawa obywatelstwa.
2. Na oznaczenie zastępcy monarchy utworzyliśmy z łac. »regens« wyraz regent (regient), przyjąwszy — jak w wielu podobnych wypadkach — temat fleksyjny łaciński w całości, bez względu na postać mianownika licz. poj. Z pojęciem, oznaczanem tym wyrazem

122

PORADNIK JĘZYKOWY

В 8

spotykamy się niezbyt często, zapewne rzadziej, niż z »regensem« w stosunkach kościelnych; lecz jeśli się już zdarzy fakt ustanowienia zastępcy panującego, to o fakcie tym i związanych z nim sprawach politycznych mówi się i pisze bardzo często i dla licznych zastępców. Tak było np. przed niedawnym czasem przez kilka dziesiątków lat ze sprawą zastępstwa w Bawarji, w ostatnich zaś czasach przez lat parę w ziemiach b. okupacji niemieckiej, przed aktem wyzwolenia Polski w r. 1918. To też obok pierwotnej postaci »regent« utworzyła się i weszła już w użycie — poza stosunkami urzędowemi — druga postać, hardziej już spolszczona: rejent. Tej okoliczności zapewne przypisać należy wydanie przez b. Regencję (Rejencję) dekretu, nakazującego dawnym urzędnikom prawnym »rejentom« nazywać się notarjuszami. — i to wbrew odwiecznemu zwyczajowi a ku niezadowoleniu społeczeństwa w b. Królestwie Polskiem.

1. Tenże bowiem wyraz regent. wzięto już dawno na oznaczenie urzędnika - prawnika, przed którym zeznaje się akty umów prawnych, zwanego gdzieindziej »notarjuszem«. Związane z tym wyrazem pojęcie należy do tak już pospolitych w życiu społeczeństwa praworządnego, że tutaj dążność do polszczenia zaznaczyła się z nieprzepartą mocą i zapewniła prawie niepodzielnie panowanie formie fonetycznej rejent. Nie tylko mało wykształcony wieśniak, lecz i najwyżej uczony obywatel państwa chodzi do kancelarji rejenta. (nie: regienta«), zeznaje akt »rejentalny« (nigdy : »regientalny«), wydaje upoważnienie »rejentalne«, potrzebuje poświadczenia »rejentalnego« swego podpisu i t. d.

Powracając teraz do całej kategorji wyrazów obcych ze zgłoską ge, zaznaczamy takie spostrzeżenia ogólne :

1. Mamy liczny szereg wyrazów, w których zgłoska ge (gie) utrzymała się w swej postaci obcej i nie przeszła w je; np. gefrejter (gefrajter), gejzer, gemajn, gemma, gencjana, genealog, generacja, generator, geneza, geodynamika, geofizyka, geolog i t. d. Są to przeważnie wyrazy mało znane szerszemu ogółowi, nazwy naukowe specjalne; ale jest także pewna liczba pospolitych w życiu potocznem, np. Eugienja, Eugienjusz, blagier i in.
2. Pewna liczba takich wyrazów wytworzyła na gruncie polskim po dwie jednoznaczne i równorzędnie używane formy: 1) z ge (gie) i 2) z je. Do nich należą : regent i rejent (w znaczeniu zastępcy monarchy), regencja i rejencja, regestr i rejestr, geometra i jeometra, geograf ja i jeografja i t. p. W pierwszej połowie (bliżej początku) wieku XIX. dążność do zastępowania zgłoski ge zgłoską je była silna; pisano wtedy (bo mówiono): jeologja, jeodezja, jeognozja, je-

B8

PORADNIK JĘZYKOWY

123

njusz, jenjalny i t. p.; lecz formy te ustąpiły znów z czasem formom pierwotnym ge.

1. Do trzeciej wreszcie kategorji należą wyrazy z ustaloną prawie wyłącznie zmianą pierwotnego ge na je, rejent — notarjusz.

Do któregoż z powyższych trzech szeregów należy rzeczownik, utworzony z łacińskiego «generalis"? a więc czy mamy po polsku generał (gienerał), czy jenerał?

W dawnym języku miał on, oprócz dziś używanych, jeszcze więcej znaczeń; obecnie służy do oznaczenia głównie dwóch pojęć: 1) naczelnego przełożonego w zakonie duchownym; 2) dowódcy w wojsku, wyższego od pułkownika. Pierwsze z tych należy do mniej pospolitych; drugie natomiast do bardzo ropowszechnionych, znanych zarówno dorosłemu jak i dziecku, zarówno uczonemu jak i prostaczkowi. Stwierdzając ten niezaprzeczalny fakt wielkiego rozpowszechnienia, dajemy tem samem, w związku z wyżej zaznaczoną uwagą ogólną co do przyswajania wyrazów obcych, odpowiedź na pytanie: generał (gienerał), czy jenerał?

W samej rzeczy, cóż nam pod tym względem mówią bezstronne spostrzeżenia z dziedziny żywej mowy ogólno-literackiej ? Począwszy od nieświadomych wszelkiej teorji prostaczków aż do wysoko wykształconych, byle nie podległych uprzedzeniom niby naukowym, słyszymy w ustach ogółu pospolicie wyraz jenerał. Na formę generał (gienerał) silą się, czuwając bacznie (często bez powodzenia) nad swoją wymową, osoby, opierające się prądowi demokratyzującemu, nic w sobie niebezpiecznego nie kryjącemu, a ze stanowiska narodowego asymilującemu, a czynią to w poczuciu źle rozumianej wyższości. Uważałem też, że formy jenerał unikają wojskowi, oswojeni z językiem rosyjskim i niemieckim, gdzie w odpowiednich wyrazach występuje tylko zgłoska ge. Niema zatem żadnej słusznej przyczyny, żeby unikać spolszczonej, ogółowi mówiących miłej postaci fonetycznej »jenerał«, jakiej używano oddawna, jakiej używał stale Mickiewicz1) i Słowacki.

Powrót do dawno już wyrobionej i dopiero w nowszych czasach niesłusznie odrzucanej formy »jenerał« sprawi nieco kłopotu w na-

1) Mickiewicz w «Panu Tadeuszu» zna tylko «jenerałów polskich» — niema w Soplicowie żadnych »generałów«. Oko miłośników tego arcydzieła poprostu raziłby taki np. widok :

«Generale — rzekł — ciebie długo Litwa nasza Czekała, długo, jak my Żydzi Mesyjasza»;

raziłoby również odpowiednie tej postaci ortograficznej wymawianie. Bo też obu tych rzeczy niema u Mickiewicza.

124

PORADNIK JĘZYKOWY

В 8

szem życiu urzędniczem, w którem np. wypadnie zmienić wprowadzone w aktach skrócenie D. O. G. (= Dowództwo Okręgu Generalnego) i inne; lecz trudna rada. Mamy swoje własne wojsko, mamy swoich własnych wodzów ; ale niema i nie będzie nawet dla najdzielniejszych. niezwiędłym wawrzynem uwieńczonych jenerałów — osobnej mowy polskiej.

A więc stanowczo: jenerał, nie generał (gienerał). Uwagi powyższe dotyczą oczywiście także wyrazów jeneratny i generalny, tudzież innych pochodnych.

(Warszawa). K. Król.

50. Mównica, rozmównica czy rozmównia telefoniczna.

Proszę rozstrzygnąć, który z tych trzech wyrazów najlepiej nadaje się do określenia miejsca, skąd można rozmawiać telefonem (na dworcu, w aptece, w szkole miejskiej)? Nazwa ta ma być napisana na szyldach, a więc musi być dla wszystkich zrozumiała.

(Łódź). Kazimierz Zajdler.

* Tylko rozmównica, bo mównica, znaczy tyle co ambona, osobne wzniesienie dla mówcy, a rozmównia jest zbytecznym nowotworem. »Mównią« nazywał JN. Deszkiewicz gramatykę polską.

51. Spisza czy Spiszu?

Niema chyba dwu zdań, że dop. od rzecz. Spisz powinien brzmieć poprawnie: Spisza, nie Spiszu. Tymczasem dzienniki polskie od pewnego czasu używają bardzo często formy Spiszu (np. obrona Spiszu), która powstała prawdopodobnie pod wpływem wysłowienia: na Spiszu.

(Przemyśl). St. Jurek.

* Lud mówi tylko Spisza, (ze Spisza, do Spisza) i tylko ta forma jest poprawna. Ponieważ do niedawna używano u nas formy Spiż nie Spisz a ten rzeczownik jako imię pospolite ma dop. lpoj. spiżu, więc się to widocznie niektórym pobałamuciło.
1. POKŁOSIE

Dr Wiktor Wąsik. Interpunkcja polska. Warszawa 1919. (Książka napisana w 1918).

1 Błędy we fleksji:

str. 2: bogate w odcienia (zam. odcienie); str. 18: porówny-

В 8 PORADNIK JĘZYKOWY 125

wując, str. 22 i 56 : przekonywają, str. 94 : dokonywujemy — formy stanowczo błędne, choć często spotykane w dziennikach warszawskich; byłyby prawidłowe, gdybyśmy mieli czasowniki: »porównywywać, przekonywywać, dokonywywać«.

Błędy w etymologji:

str. 42 i 78: można się domyśleć (zam. domyślić), str. 65: rozpatrzeć (zam. rozpatrzyć) — formy na zasadzie błędnej analogji do »myśleć«. »patrzeć«, bez uwzględnienia tematów odmiany. Str. 2, 29, 31 : w każdym bądź razie (zam. w każdym).

1. Błędy w składni:

str. 6: autor nie zamierza sprawę (zam. sprawy) interpunkcji steoretyzować; str. 14: używając je (zam. ich = znaków) bez potrzeby ; str. 41 : wspartych o utarte zwyczaje (zam. opartych na zwyczajach); str. 67: który umożliwi nam wyrazić na piśmie i t. d. (zam. umożliwi nam wyrażenie). O 4 wiersze dalej dobrze : «umożliwiać indywidualne potraktowanie tekstu« — z tem zastrzeżeniem, że tutaj po niedokonanem «umożliwiać» lepiejby użyć niedokonanego «traktowanie». Str. 95: trudnoby było odszukać danego miejsca (zam. dane miejsce) — jeden z często popełnianych w prędkiem pisaniu błędów z powodu błędnej analogji do wyrażeń z przeczeniem, pojęcie bowiem »trudności« utożsamiają piszący w zapędzie pióra z pojęciem «niemożliwości». (To kwestja, ale o tem potem. — Red.).

1. Błędy w użyciu wyrazów:

Str. 9: nowość ta nie dotyczy czegoś istotnego (zam. niczego istotnego); str. 11: nie odczuwamy potrzeby jakiegoś przestanku (zam. żadnego przestanku); str. 38: nie możemy go rozwiązać na jakieś autonomiczne jednostki (zam. na żadne, albo bez tego określenia); str. 68: aby był postawiony jakiś znak (zam. jaki = taki czy inny); str. 69: o ileby (lepiej: jeżeliby) jakieś inne (zastępstwa i połączenia) mogły się zdarzyć (zam. jakie — takie czy inne); str. 71: nie jest połączone z jakimś stałym wyrazem (zam. żadnym, albo bez tego określenia); str. 100: jeżeli wkradły się jakieś drobne niedopatrzenia (zam. jakie — takie czy inne, pewne). Ten liczny szereg błędów jednego rodzaju jest jednym z objawów na nieszczęście coraz pospolitszych w naszym języku dziennikarskim, a przez to i ogólnym — naukowym i potocznym. Kwestja zaniku poczucia pod tym względem, poczucia różnicy między kategorją zaimków i przysłówków z przyrostkiem ś a kategorją z przyrostkami -bądź i -kolwiek lub z pokrewnem znaczeniem, lecz bez przyrostka -— zasługuje na obszerniejsze omówienie w osobnym artykule. Pod wpływem bowiem bezpośrednim lub pośrednim (przez język rosyjski) niemczyzny języ

126

PORADNIK JĘZYKOWY

В 8

kowi naszemu grozi zubożenie o jedną z najbardziej specyficznych właściwości.

1. Zapewne do barbaryzmów zaliczyć należy:

str. 19: których (= zasad) przytrzymywali się jeno sami (zam. trzymali się); str. 64: w tym celu chcemy omówić (zam. poprostu: omówimy); str. 73: kategorje, które po porządku rozpatrzyliśmy; str. 94: numerujemy po porządku liczbami rzymskiemi.

1. Brak poczucia pewnej właściwości składniowo-1ogicznej widzę na str. 99 w wyrażeniu: system, który pozwoliłby nam ogarnąć (zam. któryby pozwolił; bo jest różnica logiczna między temi dwoma zwrotami). Związana z tym błędem sprawa zasługuje również na osobne rozpatrzenie, dotyczy bowiem także rozpowszechniającego się, ku zubożeniu języka, zaniku poczucia pewnej właściwości.

Dodaję, że autor książki, z której wyłowiłem powyższe błędy, pisze pod względem treści gruntownie i odznacza się ścisłością naukową, okazaną w kilku już wcześniejszych prawdziwie cennych pracach filozoficznych.

Warszawa. K.

1. TRZY LISTY.

List drugi.

Z Gawędzic, dnia 21 lutego 1841.

Łajesz mię łaskawy Pan, że do niego nie piszę; a ja na ćtery listy pisane, onegdany dopiero odebrałem respons. Myślałem, że trafię łaskawego Pana w Dubinie na jarmarku, gdzie chciałeś podobno kupić zboża na deputat, zielaza i szkudet na spichrz, który masz stawiać swemu arendarrowi i który ma być fertyg przed św. Janem. I mój także mielcuch docna się wali. Widać, że meyster, co go stawiał, musiał jakiś feler zrobić w kominie, bo wczoraj nagle bez szparę ogień się pokazał, a znalazłszy sobie luft, już do dachu sięgał. Szczęściem, że stelmach mój porwał szpryce, a forszpan węborek z ćwiercią i ogień zalali, i znowu wszystko było rychtyk. Ale mogę powiedzieć, że cały firlik wody wypotrzebowali. Byłby się Pan łaskawy dziwował, jak mój Koryolanek także bronił i gasił. Warden wprawdzie pochwały; bo choć był wtenczas daleko, het w perkach, kiedy na gore sygnować poczęli, w minucie przeleciał całkie konikowie, pędził fort na kasztanku, jakby na folblucie, przez krzaki i pinderyndę; zgubił myckę i bindę, ale jeszcze na czas się stawił.

B8

PORADNIK JĘZYKOWY

127

Ale tak się spocił i zlał, że bojałem się, aby mi nie zachorzał, bo wciąż stojal przeciw wiatrowi, a cug był okropny. Agrypinka moja kłania się pięknie Weturyjce Pańskiéj. Lepiéj mi teraz wypatruje. Posyła żądane musterki. Samaby pisała, ale musi spiesznie strykować na imieniny babki ; da jéj bowiem na prezent woreczek, fizankę i ryćkę. Jeżeliby stara Jagna życzyła wziąść Pacht odemnie, to ją proszę raz przysłać. Mielcarza obstalowałem i młodzi do święconki. Czy też u Pana wasionki las objadają? U mnie skóry na drzewie nie zostawiają. Myślałem, że ogrodowy mój będzie wiedział na to jaki Hausmittel. Ale on zna się tylko na chędożeniu ganków, kuplerowaniu i sadzeniu agrestu. Byłem w Lesznie. Stanąłem w nowéj oberży, gdzie doskonałego kokota jadłem; ale komory okropnie mię w nocy podzgały. Żądany achtel wina przyłączam. Porządnie mussuje. Buty skończone; ale świec zbyt wysokie obcassy porobił. Giser za tydzień skończy. Poleciłem mu dobry glanc i glazurę. Skoro będzie fertyg, a krawiec szlafrok podfutruje, wszystko to Hausknecht przyładuje dla pierwszéj okazyi. Z nowin tyle tylko słyszałem od młodego Grafa w Kafenhauzie, że w Dreźnie mają nowy regiment sztyftować. Będzie pobierał większy lenung i nowego rodzaju gwery dostanie. Już mają fliegelmana do pierwszego glidu a bagnety na gwałt szpicują. Kłania się pięknie Panu ów sekretarz od Landrata, co to na ostatnim wolmarkcie tyle witzów robił. Biedak, umarło mu dziecko, trzy dni stare. Ale, ale! Racz Pan łaskawy wypośrodkować u pani Hofratowej, czybym nie mógł nabyć widerkaufu, o którym na Withelmstrasse podczas weterennu, czy też podczas Tierschau gadaliśmy. Środkuj Pan jak możesz najmocniej, abyś tylko wypośrodkował. Przepraszam, że dłużej nie piszę, gdyż straszny śpik mię napada, i czas do betów.

P. S. Przyłączam kosy do sieczenia łąk, miechy do zboża, dwa wańtuchy i lederwerk już wypucowany dla landwerzysty, co to jest kutscherem. (Dok. n.).

Mamy przed sobą odezwę zjazdu pracowników W. N. B. i P. N. P. P., a podobnych odezw nadchodzi codziennie do redakcji po kilka, bo ostatniemi czasy rozwielmożniła się u nas manja skracania nagłówków organizacyj, spółek, towarzystw, związków, firm, najczę-

1. ROZMAITOŚCI.

Zagadkowe skróty.

128

PORADNIK JĘZYKOWY

В 8

ściej mało znanych ogółowi, do pierwszych głosek ich nazwy kilkowyrazowej.

Gdyby jednak nawet organizacje te, związki itd. były bardzo znane, nie upoważnia to jednak nikogo do zmuszania ogółu, aby pamiętał o tem, iż nazwa ich w skróceniu brzmi А. В. C. D. lub E. F. G. H.

Używanie tych skrótów niemożliwych, to manja niczem nieuzasadniona i irytująca, która przywędrowała do nas z Niemiec, gdzie zresztą także stała się już przedmiotem żartów i drwin słusznych. Tembardziej my, nie znający prawie we wszystkich dziedzinach życia wartości czasu, narażamy się wprost na śmieszność przez tę manję naśladowczą, a właśnie na stratę czasu narażamy się przy łamaniu sobie głowy nad tem, co znaczy ów tajemniczy nagłówek, na liście lub okólniku otrzymanym?

(Kurj. Warsz. 1919).

Wydawnictwo „Poradnika Językowego".

W tych dniach opuściło prasę dziełko redaktora »Poradnika« pod tytułem:

Nasz język ojczysty

w przeszłości i teraźniejszości

i zawiera rozdziały: I. Obszar polszczyzny. Język a narodowość. II. Narzecza i gwary polskie. III. Język literacki. Pisownia. IV. Wpływy obce. Ślady kultury. V. Pokrewieństwo z innemi językami słowiańskiemi. VI. Właściwości polszczyzny. Duch języka. VII. Drogi rozwoju. Niebezpieczeństwa i wykolejenia. VIII. Czystość i poprawność języka. IX. Bogactwo języka polskiego. Słownictwo techniczne i naukowe. X. Giętkość języka polskiego. XI. Język a styl w polszczyźnie. XII. Nasi pisarze o języku. — Skorowidz.

Cena koron 15 (mp. 8).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

TREŚĆ Nru 8. — I. Rozmowy umarłych. 2. Karłowicz — Majer. — II. O język i styl podręczników szkolnych przez T. Rokickiego. — III. Roztrząsania: 49. Generał czy jenerał? przez K. Króla. — 50. Mównica, rozmównica czy rozmównia telefoniczna? —51. Spisza czy Spiszu? — IV. Pokłosie przez K. Króla. — V. Trzy listy: List drugi. — VI. Rozmaitości: Zagadkowe skróty. — Ogłoszenie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Roman Zawiliński.

Drukarnia Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie pod zarządem J. Filipowskiego.

LISTOPAD 1919

ZESZYT 9.

PORADNIK JĘZYKOWY

Wychodzi na początku każdego miesiąca z wyjątkiem sierpnia i września.

**ADRES REDAKCJI: KRAKÓW, UL. PODWALE L. 7.**

PRZEDPŁATA roczna wynosi w kraju
koron 12 lub marek poi. 8, bez przesyłki pocztowej.

Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju
i zagranicą.

Ekspedycja główna:
w księgarni G. Gebethnera i Wolffa w Krakowie
i w Warszawie.

I. O JĘZYK I STYL PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH.

(Ciąg dalszy).

W nowszych pismach naukowych i publicystycznych polskich spotyka się zwrot ze strony. Zdaje mi się, że zwrot ten wyrósł nie z potrzeb języka polskiego, lecz bez żadnej potrzeby, na szkodę jego nawet przeszczepił się z obczyzny. Uważam, że polszczyźnie zupełnie w7ys.tarcza sam dopełniacz, bez ze strony. Tymczasem w przekładzie Karejewa omal nie w każdym paragrafie spotyka się ten zwrot. Np.:

97: Dążenie Stuartów do absolutyzmu i reakcyjny kierunek ich polityki kościelnej wywołały przeciwko nim opozycyę ze strony parlamentu i purytan.

121: Nie bez pomocy ze strony Ludwika XIV. Tokolemu szczęściło się bardzo.

123 : Zaraz spotkał się z oporem ze strony nowej koalicyi europejskiej.

239: Uroszczenia... spotkały się jednakże z silnym oporem ze strony większości narodu francuskiego.

263 : Tutaj spotkał stanowczy opór ze strony Austryi.

W poniższym znów przykładzie owo ze strony zastępuje niejako przyimek od: 2 i2 : Potem naród oczekiwał już tylko zwykłego pogwałcenia konstytucyi ze strony Karola X — zamiast: Po tern społeczeństwo oczekiwało od Karola X już tylko...

Wiadomo, że z przypadków niezależnych najmocniej się trzyma narzędnik. Bardzo często go używamy. Używa go również często język rosyjski, ale stosunkowo mało wypadków narzędnika rosyjskiego kryje się z polskimi. Otóż w omawianym przekładzie jabym użył w następnych np. wypadkach narzędnika, nie zwrotów opisowych: